

Stanisław Prus-Wisniewski

Znaczenie wysokich cen zboża dla rolnictwa

Przez cały długi okres ubiegłych już lat od chwili odzyskania przez kraj nasz niepodległości usiłowano z pewnych ośrodków dyspozycyjnych wpajać w społeczeństwo nasze przekonanie, że niski poziom cen zboża i artykułów pochodzenia rolniczego leży w interesie ogólnym naszego życia gospodarczego.

W latach początkowych, lansowane było usilnie modne wówczas hasło „tani chleb, tanie ręce, tanie artykuły przemysłowe”. Życie wkrótce nieomniernie obaliło to hasło z drugą, a nie jedną, stroną. Gdy spadek cen zboża, osłabiając coraz bardziej zdolność nabywczą rolniczą, m.in. i na artykuły przemysłowe, stał się jedną z głównych, jeśli nie najgłówniejszą przyczyną spadku zatrudnienia w przemyśle i stopniowego wzrostu bezrobocia, najjaśniej występującego właśnie w dobie największego kryzysu w rolnictwie.

Jakkolwiek jednak wspomniawszy o bankructwie z kretosem, to młodo nie uległ zmianie kierunek nastawienia na niskie ceny zboża. Zwiększono go tylko na nieco inne tory.

W czasie kilkuletniego okresu zwolnienia doroczych przedmiotowych konferencji rolniczych dla ustalenia programu zbożowego na nadchodzącą kampanię wysuwana była niejednokrotnie przez pewne ugrupowania polityczne, rzekomo reprezentujące interesy drobnej własności rolnej koncepcja, iż drobna własność rolna właściwie nie jest zainteresowana w wysokich cenach zboża, będąc raczej więcej jego spóżywcą, niż wytwórcą na zbytu na rynku.

W dalszych latach i ta koncepcja ulega ewolucji przy utrzymaniu nadal jednak nastawienia na niski poziom cen zboża.

Stwierdzenie, iż drobna własność rolna jest raczej spóżywcą, niż wytwórcą na zbytu zboża, okazało się niewygodne w obliczu forsowania poglądu, iż drobna własność rolna rzekomo produkuje więcej w stosunku do jednostki użytku rolnego, niż własność folwarczna, natomiast uchwycono się za forsowanie hasła konieczności otoczenia troską opieki grupy ludności wiejskiej, bytującej na t. zw. gospodarstwach „wegetatywnych”, dla których niski poziom cen zboża ma jakoby posiadanie zasadnicze znaczenie z racji, iż są to gospodarstwa niewystarczalne w produkcji, a przez to zmuszone do uzupełniania swych potrzeb spożywczych w zakresie zboża drogą zakupu za gotówkę.

pszenica	—	19.790	tys. q	+ 573.950	tys. q
żyto	+	3.299.560	„ „	+ 5.290.310	„ „
jęczmień	+	2.627.180	„ „	+ 3.257.890	„ „
owies	+	787.970	„ „	+ 450.570	„ „
mąka pszenna	+	53.630	„ „	+ 339.770	„ „
„ żytnia	+	107.990	„ „	+ 620.090	„ „

Razem + 6.856.540 tys. q + 10.532.380 tys. q

Zestawienie powyższe wykazuje niewątpliwie, że w roku 1934/35 przy zatrudnieniu większym o przeszło 2 mil. dusz, przy zbiorach 4-cho głównych zbóż mniejszych o 8.7 mil. q. wywieźliśmy zboża w eurocu i w przetworach o 3.675.840 q. więcej — wywieźliśmy kosztem niedojadania szerokich mas wiejskich na tle niskich cen zboża, wywołujących powszechną głodową podaż ziarna.

Dla uzupełnienia tego obrazu i podkreślenia, w jakim stopniu na tle poziomu cen rolniczych w Polsce i związanego z tym poziomu zdolności nabywczej rolnictwa kształtuje się stan zatrudnienia w przemyśle wielkim i średnim przeświadczyć, dorzucimy tu wypadnie jeszcze kilka cyfr, wziętych również z danych statystyki urzędowej.

A więc w stosunku do ogólnej ilości robotników ilość zatrudnionych pełny tydzień wynosiła w r. 1929-ym 83,7 proc., zaś w roku 1934-ym 66,9 proc. Ilość robotników tylko częściowo zatrudnionych 16,3 proc. i 33,1 proc., przeciętna liczba godzin pracy 44,7 proc. i 41,8 proc., ilość przepracowanych robotniko-godzin 1640,0 mln. godzin i 959,4.

Cyfrы te niezmiennie dowodzą, że przy wysokich cenach środków

Zaznaczając mimochodem, iż w ten sposób rzekomemu interesowi nielicznej stosunkowo grupy podporządkowuje się interes całości rolnictwa, należy stwierdzić, że ten pogląd usilnie forsowany jest w ciągu lat ostatnich poprzez radio, na łamach pewnego odłamu prasy i w enuncjacjach resortu rolniczego. Oczywiście pokrywa się dyskretnym milczeniem powszechnie stwierdzony fakt, że w miarę spadku cen zboża na rynku wewnętrznym, niezależnie od wysokości zbiorów i urodzaju lub nieurodzaju, wzrasta podaż zboża na rynek i że w tej podaży głodowej przyjmuje udział tym większy procent tych gospodarstw rolnych niewystarczających i nawet wegetatywnych, im spadek cen zboża jest większy.

Jest to zjawiskiem w naszych warunkach całkowicie naturalnym, gdyż dla pokrycia rozchodów w gospodarstwie rolnym, stanowiących pewną pozycję sztywną, musi rolnik tym więcej sprzedać zboża, im ceny są niższe. Nie pokrywa się niestety z rzeczywistością stanem rzeczy twierdzenie, które wypowiedziane zostało z wysokości trybuny parlamentarnej w lipcu 1938 r. przez eksponowany czynnik miarodajny, że w Polsce zazwyczaj wysoki urodzaj staje się przyczyną niskich cen.

Dla udowodnienia tego, że tak nie jest, a raczej jest akurat odwrotnie, t. zn., że im niższy jest poziom cen bez względu na mniejszy czy większy urodzaj, tym większa staje się podaż ziarna na rynek przez rolników, wysłano przytoczyć zestawienie danych statystycznych GUS za rok 1929-30 był ostatnim rokiem krótkotrwałej „prosperity” w rolnictwie polskim na tle wysokich cen zboża na rynku światowym. Był to rok wysokich jeszcze i zupełnie opłacalnych cen zboża w Polsce, a zarazem rok rekordowego, najwyższego dotychczas w Polsce urodzaju (134,1 mln. q 4-cho głównych zbóż przy 30,9 mln. dusz ówczesnego zaludnienia kraju). Natomiast rok 1934-35 był rokiem najniższych cen zboża w Polsce, gdy kryzys osiągnął swój punkt kulminacyjny, a niepomniejszając niczym podaż zboża załapała PZPZ, załamując całkowicie akcję interwencyjną. Był to rok średniego tylko urodzaju (125,4 mln. q 4-cho główn. zbóż przy 33 mln. dusz zaludnienia Polski). Poniżej przedstawione zestawienie nie sald obrotu zagranicznego 4-ma głównymi zbożami i mąką zbóż chlebowych obu tych lat prowadzi do zupełnie jasnych wniosków:

żywnościowych w Polsce stan zatrudnienia w przemyśle był nieporównanie lepszy, niż przy cenach niskich. Włec nie tani chleb lecz drogi chleb wpływa na zmniejszenie bezrobocia w przemyśle polskim i na wzrost zbytu artykułów przemysłowych.	
---	--

W exposé, wygłoszonym niedawno na terenie izb ustawodawczych na temat piętnastolatki, p. wicepremier Kwiatkowski zaznaczył, iż dla zajęcia się rolnictwem przeznaczone jest w tej piętnastolatce dopiero końcowy jej okres.

Nie ma chyba w Polsce człowieka, któryby się nie opowiadał za koniecznością uprzemysłowienia Polski — choćby bodaj dla tego względu, że to uprzemysłowienie przyczyni się do wchłonięcia nadliczbowych rąk na wai, nie znajdujących tam zatrudnienia, oraz przystępu naturalnego ludności. Przemysł jednak nie może pracować „na magazyn”, lecz musi mieć zapewniły zbytu. Zbędny byłoby tutaj gromadzenie argumentów dla udowodnienia, że na szeroki zbytu nasz przemysł liczyć nie może w wielu swoich najważniejszych działach i gałęziach. Wystarczy wskazać na różnicę kursu w parycie złota pomiędzy naszą walutą, a walutami światowymi.

Pozostaje więc, jako główny nabywca, rynek wewnętrzny, a na nim ludność wiejska, ludność rolnicza, wynosząca około 70 proc. ogółu zaludnienia. Od poziomu jej zdolności nabywczej zależy całkowicie możliwość i granice

zbytu artykułów pochodzenia przemysłowego. Wysokie ceny zboża w Polsce mają również ważne znaczenie dla samego rolnictwa, jak i dla realizacji z powodzeniem programu piętnastolatki w zakresie przemysłowym.

Bardzo ciekawy artykuł p. t. „Niemcy — Południowy Wschód a Ukraina”, którego autorem jest ukraiński działacz przebywający obecnie na emigracji w Niemczech — Dr. Włodzimierz Jurewicz, ukazał się w ukr. „Nowym Czasie”. Oto najciekawsze wyjątki:

„Po wojnie, główna uwaga Niemiec zwrócona jest na Wschód i poł. wschód dla zapewnienia sobie rynków zbytu i pozyskania surowców. Od rozbudowy zamorskiego eksportu Niemiec zależy stałość ich finansów i dobrobyt mieszkańców w pokojowym czasie od gospodarczej ekspansji i zabezpieczenia politycznych wpływów na Bałkanie i europejskim Wschodzie od którego zależy istnienie III Rzeszy jako wielkiego państwa”. Na czym opiera autor swoje wnioski czytamy:

Gospodarcza i polityczna współpraca Rzeszy z państwami południowego wschodu i Wschodu jest główną gwarancją niezależności niemieckiej polityki od wielkich mocarstw z Zachodu. Jesteśmy świadkami, iż jako żeżalną konsekwencją kierownictwa III Rzeszy wykonuje ten program, który zmierza do zabezpieczenia wielkomocarstwowego bytu narodu niemieckiego. W ciągu 20 lat po wojnie, Niemcy krok za krokiem zdobywają sobie produkcyjne miejsce w handlu zagranicznym z Bałkanem i Turcją.

Dzięki naturalnemu wzajemnemu uzupełnianiu nacjonalnych gospodarstw tych państw z przemyśle III Rzeszy, Niemcy zajmują od 30 do 55 proc. swego wywozu i przywozu. Na tym szlaku Niemcy niemal nie spotykają poważnych konkurentów (s wyjątkiem Włoch, ale o tym później). Francja i Anglia przeciwdziałają wzrostowi niemieckim wpływom na tych terenach głównie polityką finansowych po-

czyli praktycznie biorąc wielkie zachodnie demokracje nie potrzebują ani jednego kilograma bałkańskiego zboża, albo tureckich owoców. W rezultacie Niemcy jako jedyny wielki i pewny spóżywcą produktów Południowego Wschodu są w możności dyktowania warunków gospodarczej współpracy. Polityczne wpływy — jeszcze nie dawno należące do wszechmożnych zachodnich demokracji — taja jak śnieg na słońcu — nie zważając nawet na nowe pożyczki.

Z „anschlussem” Austrii zasadniczo zmienia się geopolityczna sytuacja Europy. Niemcy zostały ponad trzecią część Dunaju i gwałtownie stają się nie tylko najważniejszym państwem w duńskim szlaku, ale posiadają ten główny szlak wodny na Wschód, który gospodarczo i politycznie służy do czarnomorskich państw.”

Z niekłamnym zadowoleniem autor pisze:

„Od września 1938 r. Niemcy stały się sąsiadką Ukrainy, Turcji i Kaukazu. Dunajsko - czarnomorski szlak — kończy autor — na europejskim Wschodzie. Bliski Orient i przednia oraz środkowa Azja robi się dla Niemiec żyłową arterią gospodarczego najbliższego rozkwitu. W rozbudowie i obronie tego szlaku leży główne zadanie obecnej zagranicznej polityki III Rzeszy, przed którą sprawa kolonii, Gdańska, Kłajpedy i t. p. schodzi na dalszy plan.

W dziedzinie wykształcenia położono przede wszystkim nacisk na szkolenie podoficerów, otwierając dwie nowe szkoły podoficerskie w Frankenstein i Sigma ringen.

Pierwszym egzaminem armii niemieckiej było zajęcie Austrii. Było ono przeprowadzone przez pięć dywizji wzmocnionych specjalną dywizję pancerną, służbami, lotnictwem i przez oddziały S. S.

Po wcieleniu austriackich wojsk utworzono dwa korpusy: 17-ty i 18-ty złożone w 5-ty „Heeresgruppe” — Wiedeń.

Operacja zajęcia Sudetów była o wiele trudniejsza, spodziewano się bowiem walki i konieczności zdobywania ufortyfikowanych terenów.

Liczono się również z możliwością przełamania stref obronnych przygotowanych silne środki ogniowe, koncentrując dużą ilość artylerii i ciężkich oddziałów pancernych. Opl całego kraju była w pogotowiu.

Zajęcia Sudetów dokonało 30 dywizji zgromadzonych w 5 armii, przy czym połowa z nich była zmotoryzowana.

Specjalną uwagę zwrócono na

DZIEŃ W POLITYCE

NOWI NACZELNICY OKRĘGÓW OMP-u

O odbyły się ostatnie zebrania rad okręgowych Organizacji Młodzieży Pracującej we Lwowie i Białymstoku, które dokonały wyboru nowych naczelników okręgów. Zostali nimi: we Lwowie — Zygmunt Drogosław Czapliński, a w Białymstoku — E. Królkowski.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ I SIEW

Jak donosi jedna z agencji, prezes Centralnego Związku Młodej Wsi, p.

Gierat, przybędzie do Łucka na połączeniowy zjazd Wołyńskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej z Siewem i wygłosi tam przemówienie.

KONSOLIDACJA DEMOKRACJI

Mówi się od kilku dni w Warszawie o zakrojonym na szeroką skalę całkowitemu demokracji w Polsce. Chodzi tu przede wszystkim o wszystkie istniejące kluby demokratyczne, grupy działaczy, skupionych przy rozmaitych rodzajach pismach regionalnych oraz o zespół, który zamierzał tworzyć Stronnictwo Demokratyczne. W akcji tej miałyby również — brać udział niektórzy z przywódców licznych związków pracowniczych. W związku z rozpoczętą akcją odbyły się w Warszawie rozmowy, w których brali udział: prof. Michałowicz, b. senator Kwasiński, b. wiceminister Kawecki, b. ambasador Filipowicz oraz senator Jakubowski, który swego czasu założył razem z p. Filipowiczem Polską Partię Radykalną.

NOWY POSEŁ CHIN

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki chińskiej Wang - King - Ky złożył w Zamku Królewskim listy uwierzytelniające. W czasie audyencji był obecny minister Szembek.

W drodze powrotnej z Zamku nowy poseł złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

AMBASADOROWIE U MIN. BECKA

Minister Beck przyjął ambasadora brytyjskiego sir W. H. Kennarda oraz ambasadora francuskiego Leona Nozla. Przeprowadził ich do rozmowy w Berchtesgaden.

OBRAZY SOCIALISTÓW I LUDOWCÓW

Dnia 12 b. m. rozpoczęły się obrady C. K. W. P. S. Przedmiotem obrad były zagadnienia polityki wewnętrznej.

C. K. W. P. S. zajął stanowisko do całego szeregu zasadniczych spraw. Również 12 b. m. w godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady N. K. W. Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem M. Rataja, w obecności przewodniczącego Rady Naczelnej, Br. Gruski. Poza sprawami bieżącymi, N. K. W. zajął się porządkiem obrad Rady Naczelnej, która się odbędzie w dniu 15 b. m. w Warszawie.

W LIDZIE

można zaprenumerować „ABC” u p. Michalskiego przy ul. Suwalskiej 17.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wysłać, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA		Nr. rozrachunku: 2
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Poczt.: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data i podpis _____		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku: 2
na zł. _____ gr. _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA		
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimaka Nr. 121		
Podpis prajmującego	Podpis wpłacającego	Numer nadawczy
Data i podpis _____		Stempel okręgowy

Zajęcie Austrii i Sudetów

było egzaminem armii niemieckiej
Ośłona Niemiec od zachodu

Niezwykle interesujący artykuł o rożroście armii niemieckiej w 1938 r. przynosi „Polska Zbrojna” w artykule ppłk. Adama Rudnickiego.

Ubiegły rok stanowił dla armii Rzeszy egzamin jej wartości i sprawności. Trzeba przyznać, że wypadł on dla Niemiec bardzo pomyślnie.

Możność szybkiej rozbudowy armii zawiadująca dzisiejszą armia hitlerowskich Niemiec przez dewszystkim pracy dawnej Reichswehry, która kładąc ogromny nacisk na wykształcenie oficerów, przygotowała wielkie kadry zdolnych i wyrobionych dowódców na różnych szczeblach, którzy mieli stanowić kadrę inżynierów i dowódców rosnących szeregów.

REORGANIZACJA

W roku 1938 przebrojono wojsko niemieckie dodając przede wszystkim piechocie środki ogniowe. Kompanie piechoty zostały wyposażone w półpluton

ckm. oraz lekkie granatniki. W kompaniach działek piechoty wyposażono czwarte plutony w działka ciężkie. Kompanie ckm. przeorganizowano — składają się one dziś z 2 plutonów ckm. i plutonu ciężkich granatników. Niezależnie od tego wiele pułków piechoty posiada jeden konny pluton ckm. W wielu dywizjach piechoty ustanowiono stanowisko dowódcy piechoty o etacie generalskim.

W dziedzinie wykształcenia położono przede wszystkim nacisk na szkolenie podoficerów, otwierając dwie nowe szkoły podoficerskie w Frankenstein i Sigma ringen.

ANSCHLUSS

Pierwszym egzaminem armii niemieckiej było zajęcie Austrii. Było ono przeprowadzone przez pięć dywizji wzmocnionych specjalną dywizję pancerną, służbami, lotnictwem i przez oddziały S. S.

Po wcieleniu austriackich wojsk utworzono dwa korpusy: 17-ty i 18-ty złożone w 5-ty „Heeresgruppe” — Wiedeń.

Zajęcia Sudetów dokonało 30 dywizji zgromadzonych w 5 armii, przy czym połowa z nich była zmotoryzowana.

Specjalną uwagę zwrócono na

oślonę zachodniej granicy przed spodziewanym atakiem. To też Hitler na kilka miesięcy przed wkroczeniem wojsk do Sudetów rozkazał rozpocząć pracę nad fortyfikacją granic zachodnich. Ołbrzymia armia robotników Służby Pracy przystąpiła do forsownych prac. Stworzono specjalne oddziały forteczne pozostające pod jednym dowództwem.

Poza tym operację sudecką poprzedziło specjalne przegrupowanie wojsk na zachodniej granicy. Stworzono 6 armię z dowództwem w Hanowerze.

Operacja zajęcia Sudetów przeszła — jak wiemy — w zupełnym spokoju. Czechosłowacja niespodziewanie nie stawiała żadnego oporu, ze strony zachodniej nie zdecydowano się na żadne kroki militarne w okresie zajmowania nowych terenów bez starć zbrojnych armia niemiecka wykazała w każdym razie sprawną organizację.

OSŁONA OD ZACHODU

Specjalną uwagę zwrócono na

oślonę zachodniej granicy przed spodziewanym atakiem. To też Hitler na kilka miesięcy przed wkroczeniem wojsk do Sudetów rozkazał rozpocząć pracę nad fortyfikacją granic zachodnich. Ołbrzymia armia robotników Służby Pracy przystąpiła do forsownych prac. Stworzono specjalne oddziały forteczne pozostające pod jednym dowództwem.

Poza tym operację sudecką poprzedziło specjalne przegrupowanie wojsk na zachodniej granicy. Stworzono 6 armię z dowództwem w Hanowerze.

Operacja zajęcia Sudetów przeszła — jak wiemy — w zupełnym spokoju. Czechosłowacja niespodziewanie nie stawiała żadnego oporu, ze strony zachodniej nie zdecydowano się na żadne kroki militarne w okresie zajmowania nowych terenów bez starć zbrojnych armia niemiecka wykazała w każdym razie sprawną organizację.